Nasza Sprawa

ilustrowany tygodnik katolicki —

Nr 8. Rok VII | Tarnów, 19 lutego 1939 | Cena 10 gr



Ojciec św. Pius XI
zmarł w piątek, 10 lutego o godz. 5·31 rano.

Najmilsi w Panu!

Nad wszelki wyraz bolesną i smutną wieścią dzielimy się z Wami Ukochani moi Diecezjanie: Ojciec św. Pius XI nie żyje. Żałobą ciężką okrył się Kościół cały, a szczególniej Ojczyzna nasza. Zostaliśmy sierotami, bośmy stracili najlepszego Ojca.

Czym był Papież Pius XI dla nas, to dobrze wiemy i tym boleśniej odczuwamy po Jego zgonie stratę niepowetowaną.

Gdy Benedykt XV przysłał Go do Odrodzonej Ojczyzny, rzekł Achilles Ratti: ,,Poczytuję sobie za największy zaszczyt, za jedną z najwyższych w życiu moim pociech, gdy u progu Odrodzenia Waszej sławnej Ojczyzny raczył wysłać mnie w zaszczytnej misji do tego szlachetnego Kraju". Żył z nami, dzielił z nami radości i smutki jak Dobry Ojciec i Wierny Przyjaciel, który nas nie opuścił w chwilach ciężkiej niedoli. Gdy nawała bolszewicka zbliżała się do Warszawy, dyplomaci uciekli, On nasz Obrońca i Przyjaciel pozostał wśród nas i życie Swe za nas ofiarował Bogu, nawet chciał, by kości Jego spoczęły w ziemi polskiej.

Gdy miał być konsekrowany na biskupa, chciał otrzymać sakrę biskupią z rąk biskupa polskiego, aby niejako odrodzić się Polakiem (ut Polonus renascar), jak pisał do Biskupów polskich, zapraszając ich na tę uroczystość.

Gdy Go Bóg wyniósł na najwyższą godność Namiestnika Chrystusowego na ziemi, sercem Swoim ogarnął cały świat, ale nas zawsze wyróżniał. Jak bardzo znamienne były Jego słowa wypowiedziane do pielgrzymów polskich: „La Vostra e Nostra Polonia; La Vostra e Nostra Patria" tj. „Wasza i Nasza Polska, Wasza i Nasza Ojczyzna".

I nasza diecezja tarnowska kilkakroć otrzymała Jego apostolskie błogosławieństwo. Trzy dni przed śmiercią na telegram gratulacyjny wysłany przeze mnie w imieniu mej Owczarni, przysłał telegraficznie błogosławieństwo tej treści: „W zamian za pełne miłości i sercu Ojcowskiemu drogie życzenia udziela Najwyższy Pasterz Tobie Ekscelencjo a także Twym owieczkom Apostolskiego Błogosławieństwa".

I cóż dziwnego, że cała Polska wierząca w ciężkiej żałobie opłakuje śmierć Najlepszego Ojca i Najwierniejszego Opiekuna i Przyjaciela. Nie tylko Polska, ale cały świat katolicki w smutku po stracie Ojca wspólnego, jak sam się nazwał: Pater communis. Wśród burz i nawałnic mądrze i nieustraszenie On „Fides intrepida" (Wiarą nieustraszona)

Ostatnie chwile Ojca św. Piusa XI

Ostatni dzień życia Ojca św. Piusa XI. miał, według komunikatów, następujący przebieg:

Noc ze środy na czwartek 9 lutego Ojciec św. spędził spokojnie, ale we czwartek rano był bardzo osłabiony i w ciągu dnia nikogo nie przyjmował.

Po południu we czwartek Ojciec św. uległ pierwszemu atakowi sercowemu, który trwał blisko trzy kwadranse. Gdy około godz. 4 zdawało się, że atak minął, Papież uległ ponownemu atakowi sercowemu, który był znacznie poważniejszy od pierwszego.

Lekarz, prof. Rocchi, zawiadomił natychmiast o groźnym stanie zdrowia Papieża sekretarzy osobistych Piusa XI., oraz sekretarza stanu Ks. Kardynała Pacelli, który znajdował się poza Rzymem.

Po godz. 5 nastąpiła w stanie zdrowia Ojca św. pewna poprawa. Papież zdołał usnąć na parę godzin. Sen pokrzepił nieco jego siły.

Podczas obu ataków Ojciec św. nie stracił przytomności. Poza lekarzami czuwali przy jego łożu osobiści sekretarze, oraz dwaj sanitariusze.

Sekretarz stanu Ks. Kardynał Pacelli również przybył wkrótce do Watykanu, aby uzyskać szczegółowe dane o przebiegu choroby.

Mimo groźnych wieści, nadchodzących z sypialni papieża, w czwartek wieczór nie tracono nadziei na uratowanie Ojca św., ponieważ oba ataki sercowe uznane zostały za mniej niebezpieczne od ataku z dnia 25 listopada ub. roku, kiedy to Ojciec św. zemdlał przy odprawianiu Mszy św., przy czym stracił wówczas przytomność.

Jednak o godz. 4 rano w piątek lekarze wydali komunikat, informujący, że warunki zdrowia a zwłaszcza obieg krwi szybko się pogarszają.

Ojciec św., opatrzony św. Sakramentami, zachowywał aż do ostatniej chwili przytomność i modlił się szeptem wraz z otaczającymi go osobami.

O godz. 5 stan zdrowia Papieża pogorszył się do tego stopnia, że lekarze zastosowali oddychanie przy pomocy tlenu.

Równocześnie w sąsiedniej kaplicy ks. Venini odprawił Mszę św. Wszystkie osoby z otoczenia Papieża modliły się na klęczkach, przy czym ks. de Romanis odmawiał modlitwy za konających. Konający Papież przyłączył się do tych modlitw ruchami głowy i ręki. Miał wyraz twarzy pogodny i skupiony.

O godz. 5.31 Ojciec św. odwrócił głowę ku prawej stronie i jak gdyby spokojnie zasnął.

Serce przestało bić.

Administracja Kościoła w czasie osierocenia

Z chwilą zgonu Papieża w administracji Kościoła następują do czasu oboru jego następcy specjalne, odmienne od normalnych stosunki prawne. „Pierścień Rybaka", symbol władzy papieskiej, zostaje skruszony, zniszczoną również zostaje wielka pieczęć papieska, a w związku z tym automatycznie wygasają urzędy kardynała sekretarza stanu, kardynała kanclerza i kardynała datariusza. Urzędują nadal tylko kardynał Wielki Penitenciarjusz, Wielki Jałmużnik. Urzęduje także św. Kolegium Kard., ale funkcje jego są ściśle ograniczone. Dotyczą one przede wszystkim wydawania zarządzeń w sprawie uroczystości pogrzebowych, oraz przygotowania konklawe. Poza tym św. Kolegium w okresie „sede vacante" załatwia tylko nie cierpiące zwłoki drobniejsze sprawy bieżące. Obowiązkiem św. Kolegium jest tylko piecza nad tym, by w niczym nie pogwałcono praw Papieża. Nie może jednak św. Kolegium w żadnej z poważnych spraw decydować, a jeżeli konieczność chwili powzięcie decyzji w podobnych sprawach nakazuje, musi ona być sformułowana w ten sposób, by przyszły Papież miał całkowicie wolną rękę. Najznaczniejszą postacią w okresie „sede vacante" jest kardynał **camerlengo, którym jest Kardynał Pacelli.** Za życia Papieża urząd jego nie posiada praktycznego znaczenia i jest raczej tytułem honorowym, natomiast po śmierci Papieża wysuwa się na czoło innych urzędów, przede wszystkim z tytułu przewodniczenia św. Kolegium, które co dzień aż do konklawe odbywa swoje posiedzenia. Pierwszym jego obowiązkiem jest oficjalne stwierdzenie śmierci Papieża.

Hołd serc

W piątek 10 b. m. o godz. 16 nastąpiło przeniesienie zwłok zmarłego Ojca św. Piusa XI. z mieszkania prywatnego do kaplicy Sykstyńskiej. Nosze z trumną ponieśli członkowie gwardii szlacheckiej — przystrojeni w krepę na znak żałoby. Za trumną postępowało 9 kardynałów, bratanek zmarłego Papieża hr. Franciszek Ratti, członkowie dworu papieskiego i korpusu dyplomatycznego w komplecie w eskorcie gwardii pałacowej. Trumnę złożono w kaplicy Sykstyńskiej na katafalku, otoczonym dwunastu zapalonymi świecami. Tu pozostała do wieczora w sobotę, skąd zwłoki przeniesiono do bazyliki św. Piotra.

O godz. 17 rozpoczęła się długa, niekończąca się pielgrzymka dostojników kościelnych i świeckich, oraz ludu wiernego do trumny Zmarłego.

W niedzielę 12 b. m. odprawiono w bazylice św. Piotra uroczyste nabożeństwo żałobne, a w ciągu dnia od-

kierował Łodzią Piotrową. Jego wspaniałe encykliki, Jego mądre rządy, rady i wskazania postawiły Go w rzędzie największych Papieży. Toteż nie tylko świat katolicki, ale i niekatolicy i niewierni chylą kornie głowę przed Jego potęgą i majestatem.

Hasłem Jego pontyfikatu było: „Pax Christi in regno Christi" („Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym"). Z tym planem rozpoczął Swe rządy przed 17 laty, o ziszczenie tego planu wciąż się modlił. Do uczestników wojny rzekł w r. 1935: „Jako Namiestnik Jezusa Chrystusa, modlimy się o pokój. To jest Naszym szczególnym obowiązkiem, który jest tak ważny, że gdybyśmy go zaniedbali, nie spełnilibyśmy zadań, związanych ze stanowiskiem Papieża. Pokój jest nieodzownym warunkiem wszelkiej pomyślności i rozwoju gospodarczego, duchowego i kulturalnego. Dlatego zawsze błagamy Boga o pokój".

I nie tylko modlił się o pokój, ale śmiało, nie lękając się możnych tego świata, donośnym głosem wołał na cały świat o pokój oparty na sprawiedliwości i miłości, a równocześnie wskazywał na niebezpieczeństwa i straszne okropności wojny. „Najlepszą gwarancją pokoju jest nie las bagnetów, lecz wzajemne zaufanie i szczera przyjaźń. Jeśli przede wszystkim nie uzna się świętych wskazań prawa naturalnego i prawa Bożego, nie pomogą ani traktaty pokojowe, ani uroczyste ugody, ani międzynarodowe zjazdy i narady, ani najszlachetniejsze i najbardziej bezinteresowne wyniki polityków".

Gdy mimo te wszystkie upomnienia i wysiłki świat się coraz bardziej zbroił i chmury wojenne groziły już wybuchem wojny, On Ojciec stroskany złożył Bogu życie Swe w ofierze za pokój: „My to życie, które Nam Pan dzięki modłom przedłużył i jakby odnowił, całym sercem ofiarujemy dla ocalenia pokoju świata."

Ofiara przyjęta. Serce miłujące pokój bić przestało, a On niby „Anioł Pokoju" uleciał do nieba, by u Tronu Bożego być nadal Orędownikiem Pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowym.

Moi najmilsi, choć żal ściska nam serce, jak sierotom po stracie Ojca, jednak podnieśmy się na duchu, bo Ten, który nas tak bardzo ukochał za życia Swego doczesnego, nie zapomni o nas w wieczności, ale będzie nadal Ojcem, Przyjacielem i Obrońcą. Requiem aeternam dona Ei Domine et lux perpetua luceat Ei.

† **FRANCISZEK** Biskup.

SŁOWO BOŻE

EWANGELIA
na niedzielę Zapustną

Onego czasu wziął Jezus dwunastu (Apostołów), i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem, i spełni się to wszystko, co napisane było przez Proroków o Synu człowieczym. Bo będzie wydany poganom: i będzie naigrawany i ubiczowany i oplwany. A ubiczowawszy, zabiją go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni nic z tego nie rozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi i nie pojęli, co on mówił. A gdy przybliżył się ku Jerychu, ślepy niektóry siedział wedle drogi, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, co by to było. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński przechodzi. I zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A ci, co szli przodem, łajali go, aby milczał. Lecz on tym głośniej wołał: Synu Dawidów zmiłuj się nade mną. A Jezus stanąwszy, kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybliżył, spytał go mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i poszedł za nim, wielbiąc Boga. A cały lud widząc, dawał chwałę Bogu. (Łuk. 18, 31—43).

Jest wśród nas

Kardynał Vaughan, arcybiskup londyński, opowiada w jednej swojej książce takie zdarzenie. Pewien protestant wstąpił raz z sześcioletnią córką do kościoła katolickiego. W kościele panowała cisza, przed głównym ołtarzem paliła się wieczna lampka.

— Tatusiu, po co ta lampka? — pyta dziecko.

— Bo katolicy wierzą, że tam za tymi złotymi drzwiczkami, które widzisz, jest Pan Jezus.

— Ach, tatusiu, ja bym tak pragnęła zobaczyć Pana Jezusa!

— Kiedy te drzwiczki są zamknięte na klucz.

Po tych słowach wyszedł ojciec z córką z kościoła.

Przechodząc dalej, wstąpili do kościoła protestanckiego.

— Tatusiu, a dlaczego tutaj nie pali się lampka?

To pytanie zaskoczyło ojca. Po chwili wahania odpowiedział:

— Bo tu nie ma Pana Jezusa.

— To chodźmy stąd. Ja bym się chciała modlić tam, gdzie jest Jezus.

Nie są puste nasze kościoły, katolickie. Jest w nich zawsze — dniem i nocą — nasz Pan i Bóg. Skąd my wiemy o tym, że Bóg sam, Jezus Chrystus, jest obecny wśród nas?

Sam Pan Jezus nam to powiedział. Kiedy obiecywał ustanowić Najświętszy Sakrament, powiedział do ludzi w mieście Kafarnaum: „Chleb, który ja wam dam, jest Ciało moje". A gdy niektórzy szemrali, mówiąc: „Jakże może nam dawać Ciało swoje ku jedzeniu...?" — Pan Jezus nie tylko nie cofnął słów swoich, ale jeszcze z naciskiem powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeślibyście nie jedli Ciała Syna Człowieczego i nie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie".

Kiedy niektórzy ze słuchaczy, zgorszeni tymi słowami, odchodzić zaczęli mówiąc, że to twarda, niezrozumiała mowa — i słuchać jej nie można — Zbawiciel i wtedy nie zmienił tego, co powiedział. A nawet zwracając się do apostołów, zapytał: „Czy i wy odejść chcecie"? Na to Piotr odrzekł: „Panie, do kogóż pójdziemy, Ty masz słowa żywota wiecznego, myśmy poznali i uwierzyli, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boży".

Przy ostatniej zaś wieczerzy w Wielki Czwartek wziął Pan Jezus Chleb w swoje ręce i powiedział: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje". Nad winem zaś: „To jest Kielich Krwi mojej". Pan Jezus nigdy nie zwodził ludzi, zawsze mówił prawdę. Jeżeli więc chleb i wino nazwał Ciałem swoim i Krwią — to rzeczywiście tak było. I Apostołowie tak zrozumieli słowa Pana Jezusa.

Ale nie tylko sam Pan Jezus i podczas Ostatniej Wieczerzy dokonał tej cudownej przemiany — to samo kazał czynić swoim uczniom w słowach: „To czyńcie na moją pamiątkę". Apostołowie wykonywali polecenie swego Mistrza przez całe życie — a równocześnie przekazywali władzę przemieniania chleba i wina w Ciało i Krew Pańską innym. Ta władza istnieje po dzień dzisiejszy w Kościele Chrystusowym. W każdej Mszy św. biskupi i kapłani przemieniają w zastępstwie Chrystusowym chleb i wino w Ciało i Krew Pana Jezusa. Dzięki temu zawsze mamy P. Jezusa wśród siebie. Wiemy dokładnie, gdzie jest. Możemy do Niego przyjść, złożyć Mu pokłon, przedstawić swoje potrzeby, szukać u Niego pomocy i pociechy. Oczy nasze nie widzą Go, ale my wiemy, że On jest pod zasłoną chleba, bo nas sam o tej obecności zapewnił.

Trzeba się cieszyć bardzo z tego, że Pan Jezus jest wśród nas. Smutne jest życie człowieka, który nie wierzy w obecność Boga w Najśw. Sakramencie. Idzie sam przez życie — i sam będzie umierał... A już starożytni mówili: biada samemu! **P.**

wiedziło bazylikę św. Piotra, składając hołd pamięci Ojca św., ponad 150 tysięcy wiernych.

W niedzielę 12 b. m. Rzym i okolice placu i bazyliki św. Piotra przedstawiały widok wyjątkowy. Na wszystkich gmachach państwowych i społecznych, na domach prywatnych powiewały żałobne chorągwie.

Wśród odgłosu dzwonów wszystkich kościołów rzymskich, niezliczone tłumy defilują w zamąconym od czasu do czasu głośnym łkaniem spokoju i powadze przed katafalkiem, na którym spoczywają, przybrane w strój pontyfikalny zwłoki Papieża Piusa XI. Największy napływ tłumów był podczas nabożeństwa żałobnego, odprawianego w godzinach rannych. Olbrzymia bazylika była wypełniona szczelnie wiernymi. Dziesiątki tysięcy ludzi, które nie mogły dostać się już do środka, wypełniły plac, na który poprzez szmery mrowia ludzkiego przedostawały się dźwięki organów i pień żałobnych.

Po nabożeństwie tłumy poczęły odpływać, lecz na ich miejsce przybywały coraz to nowe.

W ciągu poniedziałku, mimo deszczu, niezliczone tłumy, stojąc godzinami na placu przed bazyliką św. Piotra, wyczekiwały na swoją kolejkę, aby jeszcze raz zobaczyć Ojca św. i pomodlić się.

Ogólnie **przeszło milion ludzi** przedefilowało przed katafalkiem Papieża.

Kondolencje Rządu i Sejmu

Dnia 10 b. m. w godzinach południowych JE. Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu Arcybiskupowi F. Cortesiemu złożyli z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. osobiste kondolencje:

W imieniu Pana Prezydenta R. P. szef Kancelarii Cywilnej dr Łepkowski, w imieniu Marszałka Polski Rydza Śmigłego pierwszy wicemin. Spraw Wojsk. gen. Głuchowski, w imieniu Rządu prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, w imieniu wiceminister wojska i marynarki wojennej min. Spraw Wojsk. gen. T. Kasprzycki, min. Spraw Zagran. J. Beck. oraz marszałek Sejmu prof. Makowski.

Inni ministrowie oraz podsekretarze stanu wpisali się w Nuncjaturze do księgi audiencjonalnej.

Marszałek Sejmu prof. Makowski wygłaszając na jubileuszowym posiedzeniu plenarnym Sejmu mowę, powiedział m. in.:

Wysoka Izbo! Zakomunikować muszę dziś Wysokiej Izbie żałobną wiadomość. Nocy dzisiejszej zmarł Ojciec św. Pius XI. Dwadzieścia lat temu ówczesny nuncjusz apostolski w odradzającej się Polsce, ks. Achiles Ratti, zajmował w życiu naszego narodu i Rzeczypospolitej nie tylko miejsce przedstawiciela dyplomatycznego. Był on wśród nas, był u boku Józefa Piłsud-

skiego, zarówno w chwili zwycięstwa, jak w czasie największych niebezpieczeństw. Kiedy toczyła się jedna z największych bitew świata, kiedy nad Warszawą rozlegały się niedaleko huki armat, kiedy z najgłębszych, zapomnianych pokładów duszy polskiej wydobywało się jej bohaterstwo, wielki kapłan, wielki mąż stanu i jakże mądry i szlachetny człowiek — przyszły Ojciec święty — nie zwątpił ani na chwilę w Polskę, w jej zwycięstwo naówczas i w jej rozkwitać mającą przyszłość.

Był tu między nami i z nami, a kiedy został powołany na Stolicę Apostolską, kiedy stał się widomą głową Kościoła Powszechnego, kiedy wielkie dzieło swego życia wypełnił jako Ojciec wszystkich wiernych — dla nas pozostał zawsze naszym, otoczonym przywiązaniem i miłością szczególną narodu polskiego. W głębokim smutku chylimy czoła nad jego trumną.

Pan Prezydent Mościcki i inni dostojnicy przesłali kondolencje na ręce Kardynała Pacelli.

Żałoba w Polsce

Wobec zgonu Ojca św. Piusa XI. p. Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby przez cały dzień 10 lutego br., oraz w dzień pogrzebu w miastach wojewódzkich i powiatowych zostały wywieszone na gmachach rządowych flagi, opuszczone do połowy masztu na znak żałoby. Jednocześnie p. Minister zalecił odwołanie zabaw, począwszy od dnia śmierci Ojca św. do dnia pogrzebu włącznie.

Podobne zarządzenie wydało Ministerstwo Spraw Wojskowych, polecając osobom wojskowym powstrzymanie się aż do odwołania od urządzania i uczestniczenia w zabawach karnawałowych.

Żałoba w Polsce i wstrzymanie się od zabaw obowiązuje do dnia 18 lutego w południe. Polskie Radio przystosowało swój program do powagi chwili.

Cały świat bierze udział w żałobie

Zgon Piusa XI. wywołał w całym świecie ogromne wrażenie i wzbudził powszechny żal i ból serdeczny.

Paryż. Na wieść o zgonie Piusa XI. cała prasa francuska wystąpiła z wielkimi artykułami i wspomnieniami, zamieszczanymi na pierwszej stronie dzienników, opatrzonych portretami Zmarłego. Wszyscy zgodnie w słowach pełnych serdecznego wzruszenia i podziwu podnoszą przeogromne znaczenie pontyfikatu zmarłego Papieża, zwłaszcza dla ustalenia pokoju i pogłębienia zasad moralnych w społeczeństwach.

Prezydent Lebrun natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie Papieża, wysłał do Nuncjusza Apostolskiego w Paryżu szefa swej kancela-

Życiorys Ojca św. Piusa XI

Ojciec św. Pius XI., przed powołaniem na Stolicę Apostolską Achiles Ratti, urodził się 31 maja 1857 r. w miasteczku Desio niedaleko Mediolanu z ojca Franciszka, kierownika małej, miejscowej przędzalni, i matki Teresy. Początkowe nauki pobierał u przyjaciela swych rodziców ks. Józefa Volontieri, następnie w małym seminarium św. Piotra Męczennika, seminarium w Monza, wreszcie w kolegium św. Karola Boromeusza w Mediolanie. Wakacje spędzał zawsze w domu swego stryja, ks. Damiana Ratti, proboszcza w Asso, czułego opiekuna ubogich.

Atmosfera domu rodzinnego, wpływ pobożnego stryja, oraz osobiste skłonności zadecydowały o powołaniu kapłańskim młodego Achilesa. Wstępuje do seminarium duchownego w Mediolanie i w roku 1879 otrzymuje tam święcenia



...teraz nam będzie Orędownikiem w niebie

diakonatu. Ówczesny arcybiskup Mediolanu, oceniwszy słusznie wielką pobożność młodego kleryka i jego gorące zamiłowanie do nauki, wysyła Achilesa Rattiego na dalsze studia w Kolegium Lombardzkim, a następnie w uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W dniu 20 grudnia 1879 r. Papież Pius XI. otrzymuje w bazylice Laterańskiej święcenia kapłańskie i pierwszą Mszę św. odprawia u grobu św. Piotra, a potem w celi św. Stanisława Kostki.

Po studiach w Gregorianum uzyskuje ks. Achiles Ratti potrójny doktorat: teologii, filozofii i prawa kanonicznego, po czym powraca do archidiecezji mediolańskiej, gdzie pracuje przez lat trzydzieści. Mianowany zrazu wikariuszem skromnej parafii Barni, już po kilku miesiącach powołany zostaje na profesora seminarium wyższego w Mediolanie, gdzie wykłada teologię i wymowę kaznodziejską. Zwrócił tu na siebie, dzięki swej wielkiej sumienności naukowej, uwagę ówczesnego prefekta Biblioteki Ambroziańskiej Msgr. Corianiego, który w r. 1888 włączył ks. Rattiego do tzw. „kolegium doktorów" wspomnianej Biblioteki. Tu, jako wynik swych prac archiwalnych, ogłasza ks. dr Ratti wielkie, czterotomowe dzieło „Acta Ecclesiae Mediolanensis", przeszło 60 zwięzłych, lecz treściwych monografij, tyczących się dziejów Biblioteki Ambroziańskiej, liturgii ambroziańskiej, historii archidiecezji mediolańskiej i św. Karola Boromeusza. Odbywa liczne podróże, zwiedza biblioteki Rzymu, Paryża, Wiednia i Londynu, nawiązuje kontakt ściślejszy z wielu archiwistami całego świata.

Praca bibliotekarska i naukowa nie pochłania wyłącznie ks. Rattiego. Jest on przede wszystkim i nadal kapłanem-duszpasterzem. Był kapelanem i kierownikiem duchownym zakładu „Cenacolo", urządzał rekolekcje, organizował wykłady katechetyczne dla dzieci przystępujących do I. Komunii św., zakładał stowarzyszenia o podkładzie religijnym, jak np. katolicki związek nauczycielek. Jedynie podczas wakacyj odrywał się od zwykłego, ciężkiego i wyczerpującego trybu życia. Miłośnik przyrody, spędzał je najczęściej w górach Alpach, wspinając się na niedosiężne szczyty. Zdobywając w r. 1889 szczyt Dufour góry Monte Rosa, uzyskał sławę wybitnego alpinisty, co poparł jeszcze wydaniem „Scritti Alpinistici".

W r. 1907 ks. dr Ratti, wówczas już prałat J. Św., zostaje po śmierci Corianiego prefektem Ambrozjany, na którym to stanowisku pozostaje do r. 1911, ogłaszając cały szereg poważnych prac naukowych i wydając „Missale Ambrosianum Duplex". Opuścił je na wezwanie Piusa X., który powołał go do Rzymu na stanowisko wiceprefekta, a później prefekta Biblioteki Watykańskiej, mianując go jednocześnie protonotariuszem i kanonikiem bazyliki św. Piotra. W roku 1918 Benedykt XV. z uczonego Mons. Rattiego czyni dyplomatę, powierzając mu najpierw misję Wizytatora Apostolskiego, a następnie pierwszego Nuncjusza w odrodzonej Polsce. Już jako nuncjusz i arcybiskup tytularny Lepanto, ma do spełnienia trudne i niewdzięczne zadanie Wysokiego Komisarza Papieskiego dla terenów plebiscytowych Górnego Śląska. W czerwcu 1921 r. nuncjusz Ratti opuścił na zawsze Warszawę, kreowany przez Benedykta XV. kardynałem i mianowany arcybiskupem Mediolanu.

Na stanowisku tym niedługo pozostawał, lecz czas swego urzędowania w Mediolanie uświetnił otwarciem wielkiego uniwersytetu katolickiego, nad którego zorganizowaniem już od pięciu lat pracował uczony Franciszkanin O. Gemelli.

W dniu 22 stycznia 1922 r. rozstaje się z tym światem Benedykt XV., a konklawe w dniu 6 lutego powołuje na Stolicę Piotrową kardynała Rattiego, który przyjmuje imię Piusa XI.

Program swego pontyfikatu streścił Pius XI. w haśle: **„Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym".** Pragnął On znękanej i rozbitej ludzkości powrócić pokój przez przepojenie życia rodzin, narodów i społeczeństw duchem Chrystusowym. Temu celowi służy ustanowie-

nie pod koniec Roku Jubileuszowego święta Chrystusa Króla, oraz modłów do Najśw. Serca Jezusowego na zadośćuczynienie wyrządzonych Mu obelg. Ten sam cel mają na oku encykliki o wychowaniu chrześcijańskim, o małżeństwie chrześcijańskim, o odnowieniu społecznym, o kapłaństwie i o kinematografii.

Dla pobudzenia życia religijnego ogłosił Pius XI. odpustowy Rok Święty, nadzwyczajny jubileusz z racji 50-lecia swego kapłaństwa, Jubileusz Odkupienia, zalecił ćwiczenia rekolekcyjne i cześć Najśw. Serca Jezusowego, ogłosił szereg kanonizacyj i beatyfikacyj, podniósł do tytułu Doktora Kościoła św. Kanizjusza, św. Jana od Krzyża, św. Roberta Belarmina i św. Alberta Wielkiego.

Trudno w pobieżnym szkicu wyliczyć wszystkie encykliki i akta Piusa XI., z których każdy posiada doniosłe znaczenie i zawsze zmierza ku jednemu celowi: Pokojowi Chrystusowemu w Królestwie Chrystusowym. Czy to będą dokumenty tyczące się Akcji Katolickiej, czy działalności misyjnej Kościoła, czy sprawie zjednoczenia chrześcijaństwa, czy zalecaniu studiów nad nauką św. Tomasza z Akwinu, czy ogłoszeniu św. Franciszka Salezego patronem pisarzy i wydawców czasopism, czy jakiekolwiek inne, zawsze przyświeca im ta myśl naczelna. Nie ma dziedziny życia, nie ma objawu, któremu Pius XI. nie poświęciłby uwagi. Gromi prześladowanie Kościoła w Rosji i Meksyku, ale wzywa do pomocy głodującym w tejże samej Rosji i ubolewa nad kryzysem gospodarczym, nawołując do miłosierdzia. Popiera naukę i sztukę, buduje muzea i monumentalne gmachy w Mieście Watykańskim, a jednocześnie pomaga wznosić świątynie tam, gdzie odczuwa się ich brak. Organizuje wielkie wystawy katolickie, jak Wystawa Misyjna w r. 1925 i ostatnia Wystawa Prasy Katolickiej, zawiera doniosłe układy polityczne z Paktem Laterańskim i długim szeregiem konkordatów z różnymi państwami świata na czele.. Nawiązuje wreszcie kontakt bezpośredni z wiernymi, przemawiając do nich osobiście już nie tylko podczas publicznych audiencyj, ale także przy rozlicznych okazjach przez radio.

W grudniu 1936 r. Ojciec św. ciężko zaniemógł. Choroba trwała długie miesiące. Lecz mimo cierpień Pius XI. nie przerywał niemal swej pracy. I cudem zaiste powrócił do zdrowia.

W marcu 1937 r. ogłosił swe pamiętne encykliki o bezbożnym komuniźmie, do Biskupów Rzeszy Niemieckiej o rasizmie i o położeniu Kościoła katolickiego w Meksyku. Ostatnią zaś encykliką śp. Piusa XI. była encyklika o Różańcu świętym.

Pracował do ostatnich chwil swego życia, przezwyciężając dolegliwości sędziwego wieku. Zgasł po nowej, krótkiej chorobie po 17 latach rządów Kościołem świętym.

rii wojskowej, aby złożył kondolencje.

Na wszystkich gmachach rządowych wywieszono na znak żałoby chorągwie opuszczone do połowy masztu.

W Izbie Deputowanych podniosłe przemówienie, poświęcone Piusowi XI., wygłosili Herriot i Daladier, a w Senacie minister spraw zagranicznych Bonnet, po czym na znak żałoby posiedzenie parlamentu francuskiego zawieszono. (KAP.)

Rzym. Szef rządu włoskiego Mussolini nadesłał na ręce kardynała-camerlengo depeszę treści następującej:

„Śmierć Papieża wywołała wielką żałobę i smutek w całym Kościele i narodzie włoskim. Pragnę być tłumaczem uczuć ludu włoskiego, aby złożyć na ręce Waszej Eminencji i Kolegium Kardynalskiego w imieniu władzy faszystowskiej najgłębszy współudział w smutku i bólu“.

Królewski dwór włoski ogłosił żałobę na przeciąg dni ośmiu. Rząd włoski zarządził nadto wywieszenie żałobnych chorągwi na wszystkich gmachach publicznych na cały czas aż do dnia pogrzebu. W dzień zgonu zawieszone zostały wszystkie przedstawienia i widowiska publiczne. Takie samo zarządzenie dotyczy również dnia pogrzebu. W dniu pogrzebu zawieszoną została także nauka w szkołach.

W piątek 17 bm. obchodzić miały całe Włochy żałobę narodową. (KAP.)

Londyn. W całej Anglii wiadomość o śmierci Piusa XI. przyjęto z głębokim bólem. Prasa angielska podkreśla z wielkim naciskiem znaczenie dla świata pontyfikatu zmarłego Wielkiego Papieża, który był zawsze tłumaczem uczuć wiernych wszystkich wyznań i niezmęczonym bojownikiem o wolność wiary i sumienia.

Król i cały rząd angielski przesłali na ręce kardynała Pacellego wyrazy szczerej i głębokiej kondolencji. (KAP.)

Berlin. Kanclerz Rzeszy Hitler po otrzymaniu wiadomości o zgonie Ojca św. Piusa XI., upoważnił ministra Meissnera, by przed Nuncjuszem Apostolskim arcybiskupem Orsenigo był tłumaczem jego żalu z powodu tego zgonu.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop przesłał na ręce kardynała - camerlengo depeszę z wyrazami głębokiej kondolencji. (KAP.).

Praga. Ciężki smutek i przygnębienie zapanowały w całej Czechosłowacji na wieść o zgonie Piusa XI., który tak niedawno jeszcze w chwilach ciężkich dla tego kraju podnosił na duchu i krzepił naród. We wszystkich kościołach Pragi i na prowincji odprawiają się nabożeństwa żałobne za zmarłego Papieża. Na domach wywieszono żałobne chorągwie. (KAP.)

Waszyngton. W poniedziałek odbyły się posiedzenia żałobne Senatu i izby reprezentantów Stanów Zjedn., celem złożenia hołdu pamięci zmarłego Papieża Piusa XI. W izbie reprezentantów deputowany demokratyczny Shanley zgłosił wniosek o „wyra-

Matka Piusa XI

Dnia 31 maja 1857 r. o godzinie 8 rano Teresa Ratti, żona Franciszka Ratti, dała życie dziecięciu, które przy chrzcie świętym otrzymało imię Achilles. Gdyby głęboko religijna żona kierownika przędzalni zapytała się wówczas: „Co będzie z tego dziecka“? — i gdyby jej anioł powiedział, że będzie papieżem, jak wielką czcią otaczałaby to dziecię...

Czyż to nie jest największą chwałą matki Piusa XI., iż swego Achillesa, nie przeczuwając zamiarów Bożych, tak wychowała, że dojrzał do wielkich planów Opatrzności Bożej?

Dom rodzinny Piusa XI. — to prosty, dwupiętrowy budynek z balkonem i wielką bramą w mieście Desio, blisko Mediolanu. Tu przeżył Achilles Ratti pierwsze lata młodości; żwawy chłopiec uganiał po dziedzińcu, gdzie wówczas znajdowała się przędzalnia jedwabiu.

Pierwszych modlitw i głównych prawd wiary uczyła go dobra matka.

Toteż serce jego przepojone było czułą miłością i głęboką czcią dla matki, co wynika z następujących małych rysów późniejszego uczonego bibliotekarza i papieskiego dyplomaty. W październiku 1912 r. ogłosił ks. Achilles Ratti dwa ikonograficzne plany z Mediolanu, podług watykańskich rękopisów z XV. wieku. We wstępie do tego dzieła tak pisze: „Poświęcam Ci, Matko, te najstarsze plany naszego wielkiego i drogiego - lombardzkiego miasta ojczystego ze starego, rzadkiego dzieła z kilku stronami, na których umieściłem objaśnienia. Poświęcam Ci je na imieniny i cieszę się tą myślą, że kiedyś jakiś uczony wyczyta tam Twoje imię i znajdzie pomnik miłości i czci Twych dzieci dla Ciebie“.

Gdy Msgr. Ratti urzędował w ambrozjańskiej bibliotece, w Mediolanie, a potem w watykańskiej w Rzymie, żyła jego matka w Mediolanie ze swą siostrą Kamilą. Jedną z najpiękniejszych radości dla Ojca św. było odwiedzać je często. Uznał i zaznaczył to papież Benedykt XV. Gdy w roku 1918 posyłał Go do Warszawy, wręczył mu obraz z napisem: „Ukochanej córce Teresie Ratti Apostolskie błogosławieństwo w zamian za syna, który wstępuje w służbę Stolicy Świętej“. A potem z uśmiechem dodał: „O matce będę pamiętał“.

Msgr. Ratti złożył ofiarę rozłąki i udał się do Polski; nie miał już nigdy oglądać swej matki. Umarła w tymże roku; ostatnim jej życzeniem było zobaczyć syna jeszcze raz.

Teraz spotkali się znowu razem w niebie.

żenie przez kongres Stanów Zjednoczonych współczucia milionom katolików w całym świecie z powodu zgonu Czcigodnej Głowy Kościoła".

Następnie przywódca grupy parlamentarnej stronnictwa demokratycznego deputowany Barklay wygłosił przemówienie na temat wytężonej działalności zmarłego Papieża na rzecz utrzymania pokoju w całym świecie.

W dniu pogrzebu Ojca św., w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku odprawiono uroczyste nabożeństwo żałobne.

Tokio. Cesarz Japonii wystosował na ręce Ks. Kardynała Pacelli depeszę kondolencyjną z powodu zgonu Ojca świętego.

Egipt. Całe społeczeństwo egipskie, zarówno chrześcijańskie, jak muzułmańskie, znajduje się pod wielkim wrażeniem zgonu Papieża.

W świątyniach wszystkich obrządków katolickich odprawiono uroczyste nabożeństwa żałobne.

Pogrzeb

We wtorek 14 bm. o godz. 16 nastąpiło złożenie zwłok Ojca św. do trumny, która następnie została umieszczona w krypcie obok grobowca Papieża Piusa X. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział kardynałowie, członkowie korpusu dyplomatycznego i dostojnicy dworu papieskiego, natomiast wierni nie byli dopuszczeni do Bazyliki, której oddrzwia były zamknięte. Pogrzeb odbył się przy zamkniętych drzwiach.

Nabożeństwo przez 9 dni

W niedzielę rozpoczął się 9-dniowy okres nabożeństw żałobnych za duszę Papieża Piusa XI. W przeciwieństwie do dawnej tradycji, która obowiązywała przedtem, wszystkie nabożeństwa żałobne odprawione zostaną w bazylice św. Piotra. Poprzednio nabożeństwa te odprawiano częściowo w bazylice św. Piotra, a częściowo w kaplicy Sykstyńskiej.

Pierwszych 6 nabożeństw odprawionych będzie przez członków kapituły bazyliki św. Piotra, a ostatnie trzy przez kardynałów. Te trzy nabożeństwa będą miały charakter uroczysty. Obecni będą na nich członkowie korpusu dyplomatycznego, dostojnicy kościelni i dygnitarze watykańscy.

Wyjazd Ks. Kard. Hlonda

W niedzielę dn. 12 b. m. JEm. Ks. August Kardynał Hlond, Prymas Polski wyjechał do Rzymu, by uczestniczyć w pogrzebie Ojca św., oraz w konklawe, na którym dokonany zostanie wybór nowego Papieża.

Konklawe

Kongregacja Generalna św. Kolegium ustaliła, że konklawe czyli wybór nowego Papieża rozpocznie się nie wcześniej niż 26 lutego b. r. i nie później niż 1 marca b. r.

Drzwi zaryglowane

W katedrze na praskim zamku znajduje się skarbiec z klejnotami stolicy. Zamykają go olbrzymie, na pół metra grube, pancerne drzwi.

Niedawno — jak donosiły dzienniki — przybyła do Pragi wycieczka czeskiego towarzystwa turystycznego i zwiedzała osobliwości miasta, a między nimi także katedrę i zamek. Towarzystwo liczyło 150 osób, wśród których znajdowały się niewiasty i dzieci. Pod fachowym kierownictwem zwiedzano skarbiec. Wszystko cisnęło się, gapiło, słuchało objaśnień przewodnika.

Nagle głośny trzask! Pancerne drzwi zamknęły się od zewnątrz. Zrazu nie wiedziano dokładnie, co się właściwie stało, aż przewodnik zawołał z przerażeniem:

— Dla Boga! Jesteśmy zamknięci!

— Przecież pan ma klucz przy sobie? — zapytało kilku panów.

— Tak jest, mam — odrzecze przewodnik — ale nic nie poradzę, bo drzwi można otworzyć tylko z zewnątrz.

Powstała straszna panika. Niektórzy rzucali się rozpaczliwie ku ciężkim, żelaznym drzwiom. Głosy zamkniętych nie przechodziły przez grube mury sklepienia. Przerażenie wzmagało się z godziny na godzinę. Niewiasty płakały głośno.

Na próżno usiłował przewodnik otworzyć drzwi. Wiedział o tym, że to niemożliwe, lecz chciał dać pozór ratowania.

Tak upłynęło kilka godzin. Nad Pragą zapadł wieczór. W poczuciu niemocy wielu rozpoczęło się modlić. To jest ostatnia, jedyna ucieczka.

Tymczasem kościelny zauważył, że goście ze skarbca nie wyszli. Gdzie mogą być. Niespokojny, przed zamknięciem bramy katedry, schodzi do podziemia. Ależ tu chyba nie mogą być — ciężkie drzwi pancerne zamknięte. A przecież goście z katedry nie wyszli, o tym wie na pewno. Chyba muszą jeszcze być w skarbcu. Bierze młotek i dłuto i próbuje wysadzić małe, ukryte okienko. Udało się.

Słusznie, w podziemiu świeci się. Przez mały otwór widzi przerażone twarze zrozpaczonych, płaczących i modlących się.

— Klucz podać! — woła z całej siły przez otwór.

Z wielkim trudem udało się to przewodnikowi. Lecz kościelny nie może sobie poradzić ze skomplikowanym zamkiem. Wytęża wszystkie siły, pot mu skrapia czoło. Na nic!

Alarmuje policję i fachowych ślusarzy, którzy otwierają wreszcie zamknięte drzwi i zamknięci po długiej niewoli odzyskują wolność.

* * *

Wiemy, że śmierć na nas czeka... Czy jednak w Popielec, który nam tę ważną chwilę życia przypomina, wszyscy skierujemy nasze myśli ku Bogu i prosić będziemy o pomoc do odnalezienia klucza prawdziwej wolności, jaką jest czyste sumienie? **J.**

Złe towarzystwo

Przed kilku laty w Madrycie miało miejsce następujące zdarzenie:

W ogrodzie zoologicznym znajdowała się między innymi klatka, w której zamknięto przed kilku tygodniami dwa lwy, sprowadzone spoza morza i jeszcze nieoswojone. Dwaj królowie pustyni w swej pierwotnej dzikości stanowiły przedmiot godny oglądania i były głównym celem wielu widzów.

Pewnego dnia stało się coś strasznego. Dotąd nie wiadomo, jak się to mogło stać, ale tak było rzeczywiście. Jakiś obcy mężczyzna w sile wieku wtargnął do klatki. W oczach zdumionych widzów chodził po klatce, a nawet rózgą próbował drażnić lwy. Strażnicy, którzy natychmiast nadbiegli, byli bezsilni. Każdą próbę uwolnienia śmiałka przypłaciliby życiem. Widzowie wołają i krzyczą, przedstawiając mu grozę położenia; podniecenie ogólne wzmaga się. On jednak nie myśli o ratowaniu się, lecz przeciwnie, coraz bardziej drażni zwierzęta. Lecz dziwna rzecz: lwy przysiadły w kącie i nie ruszają się.

Wtedy nieszczęsny staje przed kratą i mówi do publiczności:

— Ja chcę umrzeć! Chcę, aby mię lwy rozszarpały. Skoro jednak one nie spełniają mego życzenia, jestem zmuszony w inny sposób położyć kres memu życiu.

Wydobywa rewolwer, przykłada do skroni. Rozlega się strzał. Szaleniec pada trupem. Teraz lwy rzucają się nań i rozdzierają na strzępy. Wkrótce pozostało po nim kilka kości. Publiczność struchlała na ten widok. Dzienniki rozniosły po świecie to sensacyjne zdarzenie.

Są ludzie, którzy się pchają do złych towarzystw, jak do klatki dzików. Chcą się koniecznie uśmiercić duchowo. Na wszelki sposób drażnią swoje instynkty — drwią sobie z przestróg — a gdy już bardzo moralnie zdziczeją, wtedy czynią to — czego nie czyni żadne zwierzę... popełniają samobójstwo. **Hg.**

Wiadomości katolickie

REKOLEKCJE W CYRKU.

Anglia. Od jakiegoś czasu cyrk Krone daje przedstawienia w Londynie. Artyści cyrkowi, w 80 procentach katolicy, korzystając z dłuższego pobytu w Londynie, postanowili odnowić nieco swoje życie religijne i zorganizowali rekolekcje, na które zaprosili londyńskich kolegów po fachu. O. Cyprian Rice głosił nauki rekolekcyjne na arenie cyrkowej wobec tych specjalnych słuchaczy. Wielkim powodzeniem cieszyły się nabożeństwa rekolekcyjne, w czasie których artyści cyrkowi wykonywali produkcje orkiestralne i wokalne.

POSŁOWIE A MISJE.

Francja. Spośród posłów parlamentu francuskiego został stworzony Związek Przyjaciół misyj religijnych. Do Związku Przyjaciół Misyj zapisało się przeszło 200 posłów, przedstawicieli różnych kierunków politycznych, z wyjątkiem oczywiście komunistów. Celem Związku jest popieranie misyj i dążenie do pomnożenia nowicjatów Zgromadzeń misyjnych w metropolii. W czasie dyskusji nad tą sprawą poseł Mistler, prezes Komisji dla spraw zagranicznych, wyraził słowa uznania dla działalności misyj francuskich. Na prezesa Związku Przyjaciół Misyj wybrano b. ministra Ludwika Marin, posła z Nancy, a na wiceprezesa ks. Poliman, posła z okręgu Moselle.

KOŚCIÓŁ OBECNIE POTĘŻNIEJSZY NIŻ PRZED PRZEŚLADOWANIEM.

Niemcy. Władze państwowe Salzburga (dawna Austria) zabroniły katolickim księżom uczenia religii w szkole. Jako powód powyższego zarządzenia podaje się to, że arcybiskup Salzburga Waitz nie chciał usunąć z parafii pewnego księdza, którego władze uważały za wroga hitleryzmu.

W Wiedniu przestały wychodzić sodalicyjne pisma „Fahne Mariens" i „Mariengarten", jak również czasopisma dla kierownictw sodalicyjnych.

W tym samym Wiedniu propaganda antykatolicka rozgłasza, że w krótkim czasie zostanie wprowadzony podatek kościelny, od którego będzie zwolniony ten, kto na czas wystąpi z Kościoła katolickiego. Kuria metropolitalna ogłosiła, że urzędowo w ogóle nic nie wiadomo o zamiarze wprowadzenia katolickiego podatku kościelnego. Powyższe oświadczenie poleciła podawać z ambony do wiadomości wiernych w każdą niedzielę.

Naczelny redaktor poważnego katolickiego tygodnika „The Commoweal" (Wspólne Dobro), Mr. Georg Shuster, po powrocie z Niemiec po dłuższym tamże pobycie, o położeniu Kościoła katolickiego w Niemczech między innymi powiedział co następuje: „Katolickie wychowanie w Niemczech jest dzisiaj praktycznie zniesione. 15.000 zakonnic zostało przez to bez chleba i bez domu. Można mówić o żydowskim problemie co się chce, ale los niemieckich katolików jest gorszy niż niemieckich żydów. Mimo to żywię głębokie przekonanie, że Kościół katolicki jest w istocie potężniejszy i silniejszy niż kiedykolwiek".

Podziękowanie

Przewielebnemu Ks. Władysławowi Jakubiakowi, Oddz. Katol. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Bochni, p. Stanisławowi Jonakowi, oraz wszystkim, którzy pospieszyli nam z wyrazami współczucia i oddali ostatnią przysługę

śp. EDWARDOWI WOJASOWI

tą drogą składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać.

Bochnia. **Siostry i bracia.**

Korespondencje z DIECEZJI

Nabożeństwo żałobne
Rozporządzenie Arcypasterza

JE. Ks. Biskup Dr Franciszek Lisowski odprawił we wtorek 14 bm. o godz. 9 w katedrze w Tarnowie uroczyste nabożeństwo za Ojca św. Piusa XI., w czasie którego kazanie wygłosił JE. Ks. Biskup Dr E. Komar.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, wojska i urzędów z p. Starostą Syską, p. Pułkownikiem i p. Prezydentem miasta na czele, duchowieństwo i liczni wierni.

JE. Ks. Biskup Ordynariusz polecił w żałobnym orędziu, by rządcy kościołów we wszystkich parafiach diecezji urządzili żałobne nabożeństwa w sobotę 18 lutego, by aż do 19 bm. trzy razy dziennie dzwoniono przez kwadrans, oraz zachęcił wiernych do gorących modłów za śp. Ojca św. i o szczęśliwy wybór nowego Papieża.

*

Podziękowanie. Matce Boskiej Zawadzkiej składam najpokorniejsze podziękowanie za cudowne wprost uleczenie mnie z choroby płucnej. Stan mój był beznadziejny.

Po odprawieniu nowenny do Matki Boskiej Zawadzkiej i Mszy św. przed cudownym obrazem nastąpiło zaraz polepszenie zdrowia. Dziękuję również za wiele innych łask i proszę o dalszą opiekę.

F. M., Stasiówka, par. Zawada, pow. Dębica.

Ks. Władysław Kurek, proboszcz.

*

Ze Słotwiny, par. Brzesko. Oddział KSMŻ. w Słotwinie istnieje już od dwóch lat. Przy pomocy ks. dziek. J. Stosura, oraz członkiń KSK. zakupiono sztandar, który został poświęcony w ub. tyg. Podczas sumy odśpiewały druhny pieśni, wyćwiczone przez p. Guzikową.

W ub. roku brały druhny udział we wszystkich uroczystościach i akademiach A. K., oraz Tyg. Miłosierdzia. A. M.

W Woli Przemykowskiej odegrała młodzież z oddziałów KSM. w dniu 5 lutego przedstawienie o św. Andrzeju Boboli, przygotowane pod kierunkiem p. organisty Kozka. Dzięki pomocy ks. prob Młyńca, który urządził oświetlenie sali, przedstawienie udało się bardzo pięknie. Obecni byli liczni parafianie. Czytelnik.

Wieści z POLSKI

Zwrot opłat za patenty płatników podatku obrotowego. Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich urzędów podatkowych okólnik, dotyczący zwrotu opłat za tegoroczne świadectwa przemysłowe, co przewidziane zostało ustawą o podatku obrotowym z dnia 4 maja 1938 roku. W myśl art. 15, punkt 2 i 3 ustawy, rozpocznie się niebawem odliczanie opłat za patenty płatników podatku obrotowego. Odliczona będzie w 10 ratach cena zasadnicza świadectwa wraz z 15 proc. dodatkiem od kwoty podatku obrotowego za rok bieżący. Potrącenie to odbywać się będzie przy wpłaceniach zaliczek na podatek obrotowy w wysokości 1/10 opłaty przy zaliczkach miesięcznych, lub 1/4 przy zaliczkach kwartalnych. Wszystkie urzędy podatkowe obliczyć mają dokładne tabele, wskazujące wysokość obliczanych płatnikom kwot dla poszczególnych kategorii świadectw przemysłowych.

*

Radio bolszewickie miało wzywać do głosowania na listy socjalistyczne. Pismo „Pielgrzym" nr. 17 z 9 lutego br. donosi, że w sobotę przed wyborami w Gdyni „w godzinach wieczornych wezwało radio sowieckie w Mińsku wszystkich komunistów Gdyni, by solidarnie oddali głosy na listę socjalistyczną nr 2. Po przemówieniu jednego z komunistów polskich, zadeklamowano w tymże radio wiersz komunisty polskiego Langego, który atakował Polską Marynarkę Wojenną. Całość tej audycji zakończono pozdrowieniem czerwonej Gdyni, oraz nadzieją rychłego zwycięstwa „bratnich proletariuszy polskich Gdyni"...

*

Katastrofa. Między Żarkami a Myszkowem nastąpiło zderzenie lux-torpedy, jadącej z Katowic do Warszawy, z wozem chłopskim. Zderzenie nastąpiło na ostrym zakręcie, przy czym torpeda wpadła całą siłą na wóz, rozbijając go w kawałki. Woźnica zginął na miejscu, a trzy konie, zaprzężone do wozu, zostały zabite. W torpedzie nikt nie odniósł ran.

*

Doboszyński zwolniony z więzienia. W ubiegłą sobotę został zwolniony z więzienia w Siedlcach inż. Doboszyński, otrzymując 6-miesięczny urlop zdrowotny w związku ze złym stanem zdrowia.

*

Sparaliżowany od 5 lat mieszkaniec Dukszt, 58-letni Jan Grzybowski, ujrzał przez okno pożar w sąsiednim domu i tak się przestraszył, że o własnych siłach wyskoczył z łóżka, odzyskując całkowicie władzę w nogach.

Na dozbrojenie moralne armii. Dyrektor firmy „Natronag“ w Kaletach Śląskich p. Jan Rzymełka, złożył na ręce Biskupa Polowego ks. Józefa Gawliny kwotę 15.000 zł. na moralne dozbrojenie armii. Ks. Biskup przeznaczył ofiarowane pieniądze na budowę kaplic polowych.

*

Dług państwa polskiego. Obecne zadłużenie naszego kraju wraz z gwarancjami sięga 6.781,000.000 zł. Na jednego obywatela przypada 142 zł. Obciążenie to jest jednym z najniższych w Europie.

*

Polacy na wodach podbiegunowych. Do Gdyni wrócił z połowów na wodach polarnych statek rybacki „Dorota“. Była to trzecia podróż Polaków na wody podbiegunowe i trwała 27 dni. Rybacy musieli pracować w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Temperatura stale wynosiła 40 stopni poniżej zera. Sieć wyciągnięta z wody na parę minut, zamarzała tak, że trzeba ją było stale rozgrzewać przy pomocy pary. Sam statek opancerzyła gruba powłoka lodu. W czasie wyprawy stawiała też „Dorota“ czoło silnej burzy w ciągu dwóch dni, podczas której fale zmyły z pokładu 15 beczek tranu. Statek przywiózł z tych połowów ponad 1500 koszów ryb morskich.

*

Parcelować żydowskie majątki. Coraz częściej odzywają się głosy za parcelacją przede wszystkim majątków żydów. Ostatnio na zjeździe Lwowskiego Tow. Rolniczego postawiono wniosek, aby przeznaczyć na parcelację wszelką własność ziemską, będącą w rękach żydowskich. A jest jej około 50 tys. ha.

*

Praca dla robotników rolnych. W bieżącym roku wyjedzie z Polski do Estonii 6 i pół tysiąca robotników rolnych na roboty rolne. W porównaniu do roku ubiegłego, wyjedzie 2 tysiące robotników więcej.

*

Szkoła rybacka. Od kwietnia b. r. zostanie otwarta pierwsza w Polsce roczna szkoła rybacka w Sierakowie w pow. Międzychód. Zapisy już przyjmuje zarząd szkoły.

*

Kredyty na biblioteki. Ministerstwo rolnictwa stosuje od szeregu lat środki, mające na celu zwiększenie ilości bibliotek rolniczych. Akcja ta rozpoczyna się zwykle w okresie zimowym, kiedy prace w polu są skończone. Podobnie jak w latach ubiegłych, ministerstwo uruchamia w roku bieżącym kredyt w wysokości 20 tys. zł., przeznaczony na zakup książek i broszur dla wiejskich bibliotek.

REKOLEKCJE POKUTNICZE.

Kanada. Z Quebec donoszą, że powstała tam myśl ogłoszenia św. Michała Archanioła Patronem Policji.

W Montreal odbyły się rekolekcje pokutnicze pod kierownictwem ks. Saey przy udziale przeszło 100 kapłanów z Montreal'u i okolicy. Rekolekcje pokutnicze trwają trzy dni przy zachowaniu zupełnego milczenia. Kapłani odprawiający je, odżywiają się tylko chlebem i wodą, śpią na gołych deskach, mając za przykrycie jedynie koc. Jest to odpowiedź na wezwanie Ojca św. do pokuty.

Jeszcze tej nocy

W październiku 1930 r. eksplodował we Francji angielski samolot R-101. Z 54 pasażerów 47 znalazło śmierć w płomieniach.

W pół godziny przed katastrofą wysłano w świat iskrowy telegram następującej treści: „W tej chwili znajdują się pasażerowie po wyśmienitej wieczerzy i po wypaleniu cygar zabierają się do spania“.

Poszli spać, by się więcej nie obudzić.

Ostatni iskrowy telegram samolotu R-101: „Wyśmienita kolacja, dobre cygara, wygodne spanie“... — czy nie przypomina nam przypowieści Pana Jezusa o bogaczu, którego rola wiele owoców przynosiła i przemyśliwał nad tym, gdzie je pomieści. Postanowił zburzyć dawną stodołę i zbudować większą. „Masz duszo moja — myśli sobie — zapasy na wiele lat! Odpoczywaj, jedz, pij i używaj“! I rzekł Bóg do niego: „Głupcze! Jeszcze tej nocy upomnę się o duszę twoją“...

Z przeszłości KOŚCIOŁA katolickiego



ŚWIĘTY IGNACY

Św. Ignacy był uczniem św. Jana. Później został biskupem w Antiochii, stolicy Syrii. Po wielu latach pracy apostolskiej został nagle, w nieznanych nam bliżej okolicznościach, uwięziony i stawiony przed legata Syrii. W sądzie śmiało wyznał swą wiarę w Jezusa Chrystusa. Wyrok nań brzmiał surowo: „Rozkazujemy, by Ignacego zakutego w kajdany odprowadzono do Rzymu na pastwę zwierząt i widowisko tłumu; cibum bestiarum in spectaculum plebis“.

Działo się to w miesiącu styczniu 107 r., pod koniec dziewiątego roku panowania cesarza Trajana; 11 miesięcy później sędziwy biskup poniósł śmierć męczeńską pod kłami dzikich zwierząt.

Triumfalnej podróży z Antiochii do Rzymu po wieniec męczeński warto się dokładniej przypatrzyć.

W drodze tej najpierw zatrzymał się w Smyrnie. Natychmiast po opuszczeniu okrętu udał się do biskupa tego miasta, swego przyjaciela Polikarpa, również wychowanka Apostołów. Na wieść o przybyciu świątobliwego skazańca, nadbiegły wkrótce tłumy mieszkańców, nawet z odległych miejscowości, by usłyszeć z ust jego choć kilka słów i przyjąć z rąk jego Komunię św. Św. Ignacy wszystkim udzielał pożądanych rad i pouczeń.

Ponieważ w tymże czasie kilku chrześcijan ze Smyrny wybierało się w podróż do Rzymu, św. Ignacy wysłał przez nich do wiernych świętego miasta list.

List ten jest nie tylko formalnym stwierdzeniem zwierzchnictwa biskupa rzymskiego, ale ze względu na zawarte w nim uczucia miłości i religijnej żarliwości, stanowi najpiękniejszy dokument chrześcijaństwa pierwszych wieków.

Oto urywek listu.

„Ignacy... Kościołowi, który pierwsze dzierży miejsce, a leży w miejscowości przez Rzymian zamieszkałej; który jest godny Boga, godny czci, godny chwały, godny uwielbienia... Który pierwsze zajmuje miejsce w miłości związku, który posiada Zakon Chrystusowy i nosi imię Ojcowskie: Pozdrawiam Go w imię Jezusa Chrystusa... Tym, którzy są zjednoczeni z każdym przykazaniem Chrystusowym... zasyłam pozdrowienie najserdeczniejsze w Jezusie Chrystusie... tudzież życzenia prawdziwej radości...

Wieści ze ŚWIATA

„Katolicka Młodzież Robotnicza“ we Francji. Podług ostatnich obliczeń, katolicka młodzież robotnicza we Francji, t. zw. „jociści“, posiada obecnie w całym kraju 1100 oddziałów. W najbliższym czasie powstanie jeszcze 900 dalszych oddziałów tej organizacji. Tygodnik młodzieży „Młodzież robotnicza“ osiągnął już nakład 140 tysięcy egzemplarzy.

*

Nie wolno się targować. Władze tureckie, chcąc położyć kres zwyczajowi zajadłego targowania się przy zawieraniu umów handlowych, nawet najmniejszych, wydały rozporządzenie, zakazujące targowania się w sklepach. Wszyscy kupcy muszą ustalić ceny na swoje towary i na towarach umieścić karteczki z cenami.

*

Prześladowanie Polaków w Brazylii. Akcja wynaradawiania Polaków w Brazylii — w związku z wydaniem przez rząd szeregu dekretów przeciw obcym narodowościom — rozpoczęta rok temu, nie traci na sile, lecz wręcz odwrotnie — ogarnia coraz nowsze dziedziny. Po zamknięciu w samej Paranie 150 szkół polskich, po usunięciu Polaków z urzędów, przyszła kolej na prześladowanie księży polskich za głoszenie słowa Bożego z kazalnic w języku polskim. W ostatnich tygodniach aresztowano trzech księży Polaków.

*

Głód w Sowietach. W południowych okręgach Rosji na skutek panującego w tym roku głodu i fatalnego odżywiania się, wybuchła wśród dzieci groźna epidemia chorób żołądkowych, zwłaszcza czerwonki.

Na Ukrainie głód coraz bardziej się szerzy. Wieś ogołocona jest niemal zupełnie z zapasów zboża i ziemniaków, które trzeba wysyłać do miast. W wielu miejscowościach doszło na tym tle do rozruchów.

*

O tym marzą przywódcy spod czerwonego sztandaru. W domu, gdzie mieszkał w Barcelonie dawny minister naczelny czerwonego rządu Negrin, narodowcy znaleźli schowane kilka milionów pesetów w złocie i papierach zagranicznych, dużo brylantów, pereł i innych kosztowności, oraz dwie infuły biskupie.

*

Uczeni niemieccy przeciw hitleryzmowi. Minister niem. Goebbels wygłosił w ub. tygodniu mowę, w której się przyznał, że intelektualiści niemieccy są przeciwni ustrojowi hitlerowskiemu. Miał on oświadczyć, że uczeni (intelektualiści) niemieccy odwracają się plecami od narodowego socjalizmu. Walczyć z nimi i prześladować ich — mówił — byłoby dla nich wielkim zaszczytem. Narodowy socjalizm najlepiej okaże, jak silnie dzierży władzę, darząc ich obojętnością i pogardą. — Widać, że nie jest dobrze w Niemczech, kiedy minister aż takich użył słów.

*

900 milionów marek na drogi. W roku 1938 wydano na budowę dróg (autostrad) w Niemczech 900 milionów marek.

Przy głośniku lub słuchawce

Codz. godz. 6.30: Kiedy ranne, godz. 12.3: Aud. połud., godz. 18: Aud. dla wsi.

Niedziela 19 II. Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania. 14.40: Aud. dla dzieci. 15: Aud. dla wsi. 16.30: „F. I. S.“ — trasm. z Zakopanego konkursu skoków narciarskich. 21.55: „Łatki radiowe“ — wesoła audycja ze Lwowa.

Poniedziałek 20 II. Godz. 11: Aud. dla szkół. 13: Dla kupców i rzemieślników. 19: „Bilans „F. I. S-u“ — pogadanka. 19.10: Aud. żołnierska.

Wtorek 21 II. Godz. 11: Dla szkół. 15: Życiorys maszyn. „Telegraf“ — pog. 16.45: W barwnym świecie kryształów — pogadanka. 18.30: Dla robotników.

Środa 22 II. Godz. 16.20: Dom i szkoła — Gawęda dra Antoniego Karpowicza. 17.15: Opowieść o Bachu — audycja. 21: „W rocznicę urodzin Chopina“ — koncert. Transmisja do Francji, Łotwy, Niemiec, Norwegii i Szwajcarii. 21.35: W 80-tą rocznicę śmierci Krasińskiego.

Czwartek 23 II. Godz. 11: Aud. dla szkół powszechnych. 15: Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15: Kłopoty i rady: „Plotki, plotki“ — dialog. 16.20: „Kapitał, własność, praca“ — pog. dla liceów. 17.10: Samochód pędzony drzewem — pogadanka. 18: Aud. dla młodzieży wiejskiej. 21: Teatr Wyobraźni: „Zawisza Czarny“ — dramat Słowackiego. 23.5: Koncert Poznańskiego Chóru Katedralnego pod dyr. ks. dr. Wacława Gieburowskiego.

Piątek 24 II. Godz. 11: Aud. dla szkół. 15: „Dwie lekcje“ — aud. dla młodzieży. 17.2: Jak się pisze testament — pogadanka. 18.30: Teatr Wyobraźni: „Kogut“ — dialog.

Sobota 25 II. Godz. 11: Aud. dla szkół. 15: Aud. dla dzieci. 18.30: Aud. dla Polaków za granicą. 21: Fantazja cygańska — transm. z Budapesztu.

Piszę do wszystkich kościołów i wszystkim oznajmiam, że chętnie umieram dla Boga, tylko Wy przeszkody mi nie stawiajcie. Zaklinam Was, nie okazujcie mi niewczesnej życzliwości. Pozwólcie mi być żerem dzikich zwierząt, bo przez nie dojdę do Boga.

Jestem pszenicą Bożą i na mąkę niech mnie zetrą zęby dzikich zwierząt, bym się stał czystym chlebem Chrystusa. Pieszczot Wy raczej nie szczędźcie tym bestiom, by się stały grobem moim i niczego nie zostawiły z ciała mego, iżbym po śmierci nikomu już nie był ciężarem... Błagajcie Chrystusa za mnie, abym przez te właśnie narzędzia Bożą stał się ofiarą.

Nie rozkazuję Wam, jak Piotr i Paweł: oni apostołowie, ja skazaniec, oni wolni, ja dotychczas niewolnik.

Ogień i krzyż, walkę ze zwierzętami, rozczłonkowanie, rozdarcie, rozproszenie kości, zmiażdżenie członków, starcie całego ciała, straszne męki niech spadną na mnie, byle bym tylko posiadł Chrystusa! Nic mi po świecie całym aż po krańce jego, nic mi po tego wieku królestwach! Wolę ja umrzeć w Jezusie Chrystusie, aniżeli królować aż po ziemi krańce. Tego ja szukam, który umarł dla nas, Tego ja pragnę, który dla nas zmartwychwstał. Nadeszła chwila urodzin moich!

Bądźcie, bracia, wyrozumiali dla mnie! Nie zagradzajcie mi drogi do życia... Pozwólcie mi być naśladowcą męki Boga mojego... Bądźcie zdrowi i trwajcie aż do końca w Jezusie Chrystusie“!

Troada była drugą stacją w triumfalne drodze św. Ignacego. Dziesięciu żołnierzy, którzy go nieustannie pilnowali, a których on sam nazywa „dziesięciu lampartami“, dręczyło go dzień i noc. Lecz równocześnie wszędzie na jego spotkanie wychodzili wierni, co łzami serdecznego współczucia zlewali jego ręce, biskupi i kapłani, co całowali łańcuchy, w jakie był zakuty. Wszyscy okazywali mu swą cześć i swój podziw. On zaś ze swej strony prosił ich — podobnie jak Rzymian w liście — by nie próbowali przez swoje wpływy i znajomości przywracać mu wolności. „Pozwólcie — mówił im — bym został złożony na ofiarę, bo ołtarz już jest gotowy... Dziękujcie Bogu, że pozwolił biskupowi Syrii odbywać tę długą, męczeńską drogę z kraju, gdzie słońce wschodzi, do kraju, w którym zachodzi“.

Wreszcie po przeprawie przez Macedonię i Albanię, oraz ponownej jeździe okrętem, przybyto do Ostii, do ujścia rzeki Tybru, skąd już blisko było do Rzymu, co miał być ostatnim etapem w jego drodze. Kiedy święty Ignacy w nim stanął, kończyły się właśnie w mieście wielkie igrzyska publiczne, urządzone z okazji dziesięciolecia panowania Trajana i jego zwycięstwa nad Dakami. Zaprowadzono go też natychmiast do amfiteatru Flawiusza i rzucono dzikim zwierzętom. Lecz te nie były wcale w tym dniu głodne. Poprzednie uroczystości dostarczyły im ciał 10 tysięcy gladiatorów, którzy zginęli na arenie. Za to głodny widowiska był nadal lud rzymski. Znalazły się jednak jeszcze dwa niesyte lwy, które starca w krótkiej chwili sprzątnęły. Kości jego, za drogie pieniądze przez chrześcijan wykupione, przeniesiono do Antiochii, gdzie są je do dziś dnia jako najcenniejszy skarb przechowuje i czci.

Samopomoc rolnictwa

Wydźwignięcie wsi z jej katastrofalnego położenia gospodarczego jest nadal najważniejszym zagadnieniem w Polsce. Przeróżne, od lat głoszone zapowiedzi zmiany na lepsze, okazały się zawodne. Dźwiga się z kryzysu przemysł, coraz pewniejsze widoki ma przed sobą handel, odradza się rzemiosło, podnoszą się i rozbudowywują miasta — wieś pozostaje ciągle w najcięższych warunkach swego materialnego bytu. Rok ostatni wskutek nadmiernej zniżki cen zboża, jeszcze się pogorszył. Rolnictwo — według obliczeń — poniosło z tego powodu straty na około ćwierć miliarda złotych. Nic też nie wskazuje, by się można w najbliższej przyszłości spodziewać wydatniejszej jego opłacalności. Toteż chcąc się wydobyć z obecnej niemożliwej sytuacji, musi ono rozglądnąć się za nowymi źródłami dochodu. Żadna pomoc z zewnątrz ich nie zastąpi.

WZMÓC HODOWLĘ

Jednym z nich jest wzmożenie wytwórczości hodowlanej. Nie stoi ona jeszcze u nas na odpowiednim poziomie. A opłaca się o wiele lepiej niż uprawa samego tylko zboża. Wystarczy porównać obecne ceny żyta, pszenicy, owsa z cenami, jakie uzyskuje się za bydło, drób, jaja, nabiał. Nie ulegają one takim, jak pierwsze, wahaniom, a uzasadnione są przewidywania, że w przyszłości jeszcze wzrastać będą. Zarówno bowiem w kraju, jak i za granicą, zapotrzebowanie na produkty hodowlane stale się zwiększa. Spożycie mięsa, tłuszczów, jaj, nabiału w miastach i rozbudowywanych ośrodkach przemysłowych w miarę podnoszenia się dobrobytu społeczeństwa, z każdym rokiem wzmagać się będzie. Również wywóz tych produktów za granicę wykazuje stały wzrost. Toteż rolnictwo nasze winno silniej niż dotąd nastawić się na gospodarkę hodowlaną, jako niewątpliwie zyskowniejszą. Musi pod tym względem iść za przykładem takich krajów, jak Dania, Holandia, Szwajcaria i wiele innych, które świetny rozwój swój w zakresie rolnictwa opierają nie na produkcji samych tylko zbóż, ale na wysoko postawionej wytwórczości hodowlanej. U nas — jak już wspomniano — w dziedzinie tej jest jeszcze duże zaniedbanie. Ileż to domów się na wsi spotyka, gdzie gospodyni chowa wszystkiego zaledwie parę kur. Również liczba krów rzadko gdzie przekracza 1—2 sztuk. A jednak przy odpowiednich wysiłkach i umiejętnym dostosowaniu polnej gospodarki do potrzeb hodowli (uprawa pastewnych!), ilość ich można by podwoić.

SADOWNICTWO

Zupełnie niewykorzystanym, a możliwym nawet przy najbardziej karłowatym gospodarstwie, źródłem dochodu jest sadownictwo. O jego korzyściach zdawałoby się, że nie ma potrzeby mówić, tak o tym każdy doskonale jest przekonany, a jednak okazuje się, że tę oklepaną radę należy ciągle u nas przypominać. Rozwój bowiem sadownictwa jeszcze u nas w wielu wioskach jest straszliwie powolny. Zrozumienia, dobrej woli jest pełno, ale sadów jak nie było, tak nie ma. Ten się tłumaczy szczupłością miejsca koło domu, tamten niemożnością uchronienia owoców przed zniszczeniem ze strony zdziczałych podrostków, inny brakiem gotówki na zakup drzewek i postawienie koniecznego ogrodzenia. Najchętniej si zadowalają się posadzeniem jednego lub dwóch szczepków, byle jakich i byle gdzie. W ten sposób w niektórych wsiach przybywa zaledwie kilkadziesiąt nowych drzewek; ilość ta zazwyczaj nawet nie równoważy rocznego ubytku starych drzew owocowych.

Do sprawy zakładania sadów owocowych należałoby poważnie przystąpić. Produkcja owoców zarówno pod względem ilości, jak i jakości jest u nas ogromnie uboga, a wskutek tego i spożycie ich skąpe, jak chyba w żadnym innym kraju. Przez całe 9 miesięcy w roku — od listopada do sierpnia — nie kosztują ich ani dzieci, ani starsi na wsi. Jabłka już w grudniu są luksusem. W tym roku droższe są już niż pomarańcze! Z zagranicy importować musimy śliwy suszone, powidła i inne przetwory owocowe. Widzimy więc, że zbyt owoców, nawet pośledniejszego gatunku, jest na miejscu całkowicie zapewniony. Nawet w najbardziej, jakim był np. poprzedni, urodzajnym w owoc roku, nie ma obawy, żeby nie znalazł się na nie kupiec. Dochód zatem z sadownictwa murowany. Trzeba tylko raz zdobyć się na śmiałą decyzję, zasięgnąć fachowej porady, żeby wiedzieć, co, gdzie i jak sadzić i później pielęgnować, no i uzbroić się w cierpliwość. Bo drzewka za rok, ani za dwa dochodu nie dadzą. Ale przyniosą go za 10. A któż może zaręczyć, czy dochód ten wówczas dla rolnika nie będzie bardziej pożądany, niż obecnie? Czasy „na lepsze" — stwierdzamy to od lat 10 — strasznie powoli się zmieniają.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Samo podniesienie gospodarki rolnej, hodowlanej i sadowniczej nie zapewni jeszcze rolnikowi należytego dochodu, jeśli w zbycie swych produktów dalej wyręczał go będzie szereg żydowskich pośredników-wyzyskiwaczy. Wieś musi raz przestać na nich pracować i handel ująć w swe ręce. Ponieważ na prywatną inicjatywę kupiecką nie zawsze można liczyć, gdyż ta w obecnych warunkach, z powodu braku po naszych wioskach finansowo zasobniejszych jednostek rzadko się pojawia — przeto jedyną drogą do wyzwolenia się z kosztownych usług żydowskiego handlarza i skierowania zysku z obrotów gospodarczo-handlowych do kieszeni rolnika, jest — spółdzielczość. Należy stwierdzić, iż jej potrzeba i doniosłość w gospodarczym podnoszeniu wsi jest powszechnie doceniana. Ruch spółdzielczy w Polsce potężnieje z każdym rokiem. Coraz więcej zakłada się po wsiach spółdzielni, zwłaszcza spożywczych i kredytowych. Należałoby je jeszcze rozbudować przez organizowanie spółdzielni rolniczo-handlowych, mleczarskich i ogrodniczych, tak, żeby żaden produkt z tak wielkim nakładem pracy i kosztów przez rolnika wyhodowany, nie przechodził przez obce ręce i nie wzbogacał drugich, ale osiągał należytą cenę i przyczyniał się do podniesienia ogólnego dobrobytu wsi polskiej. **MS.**

KALENDARZYK

19. N. **Zapustna. Św. Konrad,** bogaty pan, potem pustelnik, prowadził bardzo umartwione życie.
20. P. **Św. Leon,** biskup i wyznawca.
21. W. **Św. Euchary,** biskup, skazany na wygnanie przez króla Karola Martela.
22. Ś. **Katedra św. Piotra w Antiochii.** Św. Piotr apostoł wyszedłszy na opowiadanie Ewangelii, pierwszy kościół założył w Antiochii, zanim się przeniósł do Rzymu.
23. C. **Św. Piotr Damian** w młodym wieku wstąpił do klasztoru, później był kardynałem Ostii. Pod koniec życia udał się na pustynię.
24. P. **Św. Maciej apostoł,** jeden z 72 uczniów Chrystusowych, po Wniebowstąpieniu Pańskim wybrany apostołem na miejsce Judasza. Poniósł śmierć męczeńską z rąk żydów.
25. S. **Św. Zygfryd,** wyznawca, opat klasztoru św. Piotra w Anglii.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty

Echa z tygodnia

Uroczyste posiedzenie Sejmu.

W 20 rocznicę otwarcia pierwszego Sejmu w odrodzonej Polsce, odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu, w którym wziął udział P. Prezydent R. P., Marszałek Śmigły Rydz, oraz członkowie Rządu z premierem Składkowskim na czele. Po powitaniu P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego Rydza, marszałek Sejmu prof. Makowski oddał hołd pamięci zmarłego Ojca św. Piusa XI.

Następnie marszałek Makowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedstawił działalność dotychczasową Sejmów w niepodległej Polsce. Później Sejm uchwalił kilka projektów ustaw, m. i. o budowie dwóch nowych linii kolejowych: Herby Nowe — Gdynia i Symkowice — Częstochowa.

Położenie gospodarcze Polski.

Sejmowa komisja budżetowa po rozpatrzenia poszczególnych działów budżetu na rok 1939/40, zajęła się na ostatnim posiedzeniu jego ogólnym rozważeniem. Dłuższe przemówienie wygłosił referent pos. Sowiński, który stwierdził, że rok ubiegły był dla gospodarki światowej gorszym od roku 1937, a również w Polsce zaznaczył się pewnym osłabieniem w rozwoju ekonomicznym. Nadmierna zniżka cen zbóż przyniosła dotkliwe straty rolnictwu. Jeśli się nie opanuje skutków tego i nie zaradzi zniżce cen zboża, to trudno nam będzie prowadzić akcję gospodarczej odbudowy. Dlatego należy premiować wywóz zboża i przeprowadzić dalsze oddłużenie wsi.

Po referacie sprawozdawcy zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski, który przyznał, iż rok obecny będzie niezwykle trudny dla Skarbu Państwa. Zadłużenie jego ciągle wzrasta. W zakresie inwestycji rząd program w zupełności wykonał i dalej go realizował będzie. Uposażenie urzędników państwowych jest na ogół małe, jednakże suma wydatków państwa na nie jest zbyt wysoka. Rolnictwu rząd przyjdzie z pomocą.

W dyskusji podniesiono, iż zbyt niski dochód Skarbowi przynosi majątek państwowy, oszacowany na 11 miliardów złotych, krytyce poddano gospodarkę w lasach państwowych, w których za wielkie czyni się wyręby, wreszcie domagano się zwiększenia wydatków na oświatę.

Utwierdzanie dwóch osi: Rzym—Berlin, Paryż—Londyn.

Polityczna współpraca Niemiec i Włoch z jednej, a Francji i Anglii z drugiej strony pogłębia się i utrwala coraz bardziej. Równocześnie uwydatnia się coraz jaskrawiej przeciwieństwo tych dwóch osi. Wszystkie próby, podjęte zarówno przez Włochy, jak III. Rzeszę, ażeby rozluźnić zbliżenie francusko-angielskie, okazały się bezskuteczne. Pozawierane przez państwa te układy z Anglią w niczym nie zdołały naruszyć jej wierności i przyjaźni dla Francji. Przyjaźń tę potwierdził niedawno premier Chamberlain, który w Izbie Gmin oświadczył, iż „solidarność interesów, łącząca Francję z Wielką Brytanią jest tego rodzaju, że wszelkie zagrożenie życiowych interesów Francji, z którejkolwiek by strony pochodziło, musi wywołać natychmiastową współpracę W. Brytanii". Podobną deklarację złożył wcześniej minister spraw zagran. Bonnet w parlamencie francuskim: „W wypadku wojny wszystkie siły zbrojne brytyjskie stać będą do dyspozycji Francji, zarówno jak siły Francji do dyspozycji W. Brytanii". Jak wiadomo, kanclerz Hitler w swym ostatnim przemówieniu podobnie zapewnił Włochy o gotowości III. Rzeszy stanięcia w razie jakiegokolwiek zaatakowania przy ich boku.

Te uroczyste oświadczenia jasno określają obecną sytuację w Europie. Istnieje w niej równowaga pomiędzy dwoma blokami głównych mocarstw. Jakikolwiek zbrojny zatarg między np. Włochami a Francją rozszerzyłby się natychmiast i na dwa pozostałe mocarstwa, czyli przeobraziłby się po prostu w wojnę światową. Toteż obawa przed nią, jej straszliwymi skutkami i nieprzewidzianym wynikiem zdaje się najbardziej wstrzymywać państwa od wywoływania poważniejszych konfliktów. Utrzymanie tedy tej politycznej, osiowej równowagi leży w interesie pokoju Europy. Ostatnie jednak sukcesy III. Rzeszy, jej ekspansja w środkowej Europie pokojowi temu mocno zagrażają.

Wojna w Katalonii skończona.

Wojna domowa w Hiszpanii ma się ku końcowi. Bojowy front w północno-wschodniej części kraju został całkowicie zniesiony. Wojska gen. Franco zajęły już całą Katalonię i dotarły do granicy francuskiej. Rozbite oddziały czerwonych schroniły się na terytorium Francji, gdzie po złożeniu broni zostały rozmieszczone w obozach koncentracyjnych. **Do Francji uciekli też członkowie rządu republikańskiego wraz z prezydentem Azaną.** W miastach nadgranicznych po stronie hiszpańskiej czerwoni pozostawili olbrzymie ilości broni i innego materiału wojennego, którego nie zdołali uwieźć ze sobą. Na stacji w miejscowości Ripoll powstańcy zajęli 62 pociągi naładowane nim. Słynna fabryka samochodów i motorów „Hispano-Suiza", znajdująca się w tymże mieście, została zdobyta w zupełnym porządku, tak, iż pracy w niej ani na chwilę nie przerwano. W zajętych miejscowościach powstańcy uwolnili setki uwięzionych przez władze czerwone mężczyzn i kobiet, którym groziła kara śmierci.

Równocześnie z zajęciem Katalonii **wojska powstańcze obsadziły wyspę Minorkę,** która przez cały czas znajdowała się w posiadaniu rządowym. Wysłany przez gen. Franco korpus ekspedycyjny, wylądował niespodzianie w pobliżu miasteczka Villarcalos, a następnie wkroczył w głąb wyspy i opanował główne na niej miasto Mahon. Na wyspie tej w ręce wojsk narodowych dostały się również wielkie ilości materiału wojennego.

Obecnie więc pod władzą rządu republikańskiego, a raczej naczelnego dowódcy wojsk czerwonych gen. Miaja, pozostaje jeszcze nieznaczny obszar środkowej i wschodniej części Hiszpanii z miastami Madrytem i Walencją. Nie wiadomo, czy się czerwoni będą jeszcze na tym terenie dalej bronić. Szkoda dalszego rozlewu krwi i niszczenia kraju. Rząd angielski podjął się już pośrednictwa pomiędzy obu walczącymi stronami, ażeby doprowadzić do zaprzestania działań wojennych. Z gen. Franco nawiązuje stosunki Francja. W najbliższych dniach ma nastąpić uznanie narodowego rządu w Burgos przez nią i przez Anglię. Oba te państwa w ostatniej chwili chcą przeciwdziałać zbytniemu wzmożeniu się wpływów włoskich i niemieckich na półwyspie Pirenejskim. Czy jednak nie zapóźno się z tym wybrały?

Koniec komitetu nieinterwencji.

Wobec ostatnich wypadków w Hiszpanii, dalsze istnienie londyńskiego komitetu nieinterwencji stało się bezcelowe. Wkrótce też ulegnie on rozwiązaniu. Nastąpi ono tym sprawniej, że utrzymanie go jest dość kosztowne a ostatnio Niemcy i Włochy odmówiły wpłacenia przypadających na nie sumy na rzecz tego komitetu.

GOSPODARSTWO

Uważać na oziminy.

Jakkolwiek oziminy w zimie nie wymagają większych zachodów ze strony rolnika, ponieważ pod wpływem chłodów wszelka wegetacja (rozwój roślin) ustaje, to jednak w niektórych wypadkach **mogą wymagać pomocy,** która okazana w porę uchroni rolnika od poważnych częstokroć strat. Roślina przestaje wprawdzie zupełnie rosnąć i rozwijać się, jednak nie zawsze pomyślnie przezimuje.

Wiele bowiem zależy od warunków atmosferycznych, temperatury, opadów śniegowych, odwilży itp. Gdy nastąpią podczas zimy odwilże, oziminom grożą dwa niebezpieczeństwa. Pod wpływem ciepła śnieg topnieje, na polach tworzą się duże kałuże, a ponieważ ziemia odmarzła i rośliny zaczynają róść, przeto pod wodą mogą wyginąć z braku powietrza. Z doświadczeń wiemy, że żyto jest bardziej od pszenicy wrażliwe na przykrycie wodą. Toteż **w razie odwilży trzeba pilnie zważać na przegony** i poprawiać je, aby **spuścić wodę** z pól do przydrożnych rowów.

Drugie niebezpieczeństwo polega na tym, że jeżeli skutkiem ocieplenia ziemia odmarznie i rośliny zaczynają żyć, a następnie spadną duże śniegi, po czym chwycą mrozy, to na wierzchu tworzy się częstokroć twarda, lodowa skorupa, a pod śniegiem jest błoto. Warstwa śniegu nie dopuszcza głębiej zimna, rośliny żyją, ale z braku powietrza wkrótce masowo giną.

Może się i tak zdarzyć, że spod śniegu oziminy wyszły nieźle, ale długotrwała zmienna pogoda wiosenna, mrozy i odwilże na przemian, albo też suszące wiatry uszkodziły młode roślinki.

W takim wypadku, jeżeli zboża są przerzedzone, pożółkłe, należy je ratować na wiosnę przez saletrowanie. Saletrowanie ozimin musi być wykonane wczesną wiosną, zaraz po obudzeniu się roślin do życia, gdyż wtedy zastosowana saletra wapniowa wzmocni zboża, powodując lepszy rozwój i rozkrzewienie. Na hektar daje się od 150—200 kg. saletry wapniowej. Zasilenie nawozem nawet na pół przepadłej oziminy, może uratować niekiedy cały zasiew. Przy pomyślnej pogodzie odratowana ozimina potrafi nieraz wyrównać uszkodzenia zimowe i wydać przyzwoity plon.

Do wiosennego zasilenia pszenicy dobrze przezimowanej nadaje się saletrzak granulowany, który dajemy w ilości 100—150 kg. na hektar i to najlepiej przed bronowaniem pszenicy. Pod żyto lepiej użyć saletry od 80 do 100 kg. na hektar.

Każdy rolnik powinien często **przeglądać swoje pola,** zwłaszcza na przedwiośniu koniecznie trzeba zobaczyć, jak zboże wygląda po zimie.

Jeśli śnieg spadnie na nie zamarzniętą ziemię, trzeba uważać, żeby oziminy się nie wydusiły z braku powietrza.

W takim wypadku trzeba **dopuścić powietrze do samej ziemi** i porobić otwory drągiem lub też odpowiednim narzędziem konnym w rodzaju dużych grabi przejść pole. Jeżeli takim narzędziem przejedziemy po polu, to potworzą się w śniegu bruzdy, sięgające aż do samej ziemi. Tym sposobem otworzymy dostęp chłodnego powietrza, pod wpływem którego ziemia zamarza, wegetacja ustaje, a roślina może doskonale przezimować, gdyż znajduje się w stanie spoczynku. Jest to zabieg prosty, a narzędzie może sobie każdy gospodarz sam zrobić.

Pomoc na kupno siewników.

Jak w poprzednim, tak i w bieżącym roku sprzedawane będą rolnikom siewniki na warunkach ulgowych. Za pośrednictwem miejscowych kas pożyczkowych, jak Banki Ludowe, Towarzystwa Zaliczkowe, czy też Komunalne Kasy Oszczędności, można będzie nabyć w spółdzielniach rolniczo-handlowych rozmaite typy siewników w cenie — w zależności od typu — od 333 zł. do 496 zł., przy czym rolnik wpłaca gotówką 1/4 ceny, na resztę zaś uzyskuje się pożyczkę do 2 i pół lat na 4 procent rocznie.

Krakowski Oddział Państwowego Banku Rolnego wypłacił na ten cel w ubiegłym roku kwotę ponad 15 tysięcy zł., za co rolnicy zakupili ponad 40 siewników. Niestety, rolnicy nie doceniając znaczenia tej akcji, nie wykorzystali w całości przydzielonych na województwo krakowskie sum. A trzeba wiedzieć, że siew rzędowy siewnikiem znacznie usprawnia gospodarkę. Przy użyciu siewnika osiąga się nie tylko zmniejszenie ilości zboża użytego na wysiew, ale przede wszystkim zwiększa się plon. Ponadto uzyskuje się łatwość racjonalnych starań posiewnych, jak obsypywanie, redlenie, oraz walkę z chwastami i t. p.

W bieżącym roku przewiduje się dalsze prowadzenie rozpoczętej akcji siewnikowej. O informacje zainteresowani winni się zwracać do Okręgowych Towarzystw Rolniczych, działających ściśle w porozumieniu z Krakowską Izbą Rolniczą.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Pogorszenie w rolnictwie. Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej minister rolnictwa stwierdził, że na skutek potanienia zboża, dochody rolników spadły w bież. roku o 100—120 milionów złotych. Powiększenie sprzedaży produktów hodowlanych i roślin przemysłowych daje pewne wyrównanie. Jednak przy wzroście obciążeń z tytułu długów pogorszenie sytuacji rolnictwa jest niewątpliwe.

Z pow. gorlickiego na Pomorze. Jednym z najbardziej przeludnionych powiatów i to posiadających nadmiar gospodarstw karłowatych, jest powiat gorlicki w woj. krakowskim. Obecnie zapoczątkowano prace nad tym, by przy parcelacji w pow. szubińskim na Pomorzu osiedlić większą ilość rolników właśnie z powiatu gorlickiego. Osadnicy otrzymają po 10 hektarów gruntu wraz z zabudowaniami.

Wywóz lnu. W roku bieżącym zwiększy się znacznie wywóz naszego lnu do Niemiec, bowiem jego wartość wyniesie ponad 10 milionów złotych. Kwartalnie będziemy wywozić za 2—3 mil. zł. lnu.

Zmiany w sposobie gospodarowania. W kołach rolniczych zwracają uwagę, że mimo niskich cen na zboże nie było można zauważyć zmniejszenia obszaru zasiewów żytem na korzyść roślin przemysłowych. Widoczny jest natomiast wzrost obszaru uprawy roślin pastewnych.

Ilość otrąb nie zwiększyła się. Koła rolnicze wypowiadają opinię, że obniżenie norm przemiału zboża nie przyczyniło się do zwiększenia ilości otrąb. Powodem tej niekorzystnej dla rolnictwa sytuacji jest ta, że większość żyta wychodzi na eksport z ominięciem młynów, oraz że młyny zużywają otręby, jako domieszkę do mąki przy wywozie poślednich gatunków mąki, która znajduje łatwy zbyt za granicą.

Wywozimy torf. W Polsce istnieje około 200 tys. hektarów pól torfowych, uważanych w olbrzymiej większości za nieużytki. W ostatnich czasach na surowce torfowe zwrócił uwagę zarówno przemysł chemiczny, jak i inne działy wytwórcze. Niedoceniany u nas ten materiał stanowi poszukiwany za granicą produkt. Niedawno wysłane zostały pierwsze większe ilości torfu polskiego do Ameryki.

Nasiona oleiste drożeją. Zapotrzebowanie na nasiona oleiste na rynku krajowym zwiększa się stale, gdyż przetwórnie olejów jadalnych przygotowują zapasy na okres postu. Ceny idą więc w górę. Bardzo poszukiwane jest siemię lniane.

Ceny zboża. W Krakowie na giełdzie płacono ostatnio za 100 kg.: żyto 14.25 do 14.50 zł., pszenica 19.75—20 zł., jęczmień 15.75—16 zł., owies 15.25—15.50 zł., otręby 10.75—11 zł., mąka żytnia razowa 22.75—23 zł.



Nieszczęsne dzieci hiszpańskie w ucieczce przed grozą wojny kryją się zziębnięte i zgłodniałe na terytorium francuskim.

Na Żłóbek przy Lecznicy dla dzieci m. Tarnowa złożyli: p. Jakubiec 30 zł., p. Przeklasa 4 zł., NN. 2 zł., p. Rucki 4 kg. pomarańczy.

Szlachetnym Ofiarodawcom w imieniu biednych dzieci ze Żłóbka składam serdeczne podziękowanie.

Dr. St. Goździewski, dyrektor.

Prenumerata wynosi: rocznie 5 zł, półrocznie 3 zł. — Numer pojedynczy 10 gr.
Za granicą rocznie — 10 zł, półrocznie 5 zł.

Ceny ogłoszeń: Cała str. 120 zł, $1/2$ — 60 zł, $1/4$ — 30 zł, $1/8$ — 15 zł, $1/16$ — 8 zł, $1/32$ — 4 zł. — Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. — Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Adres Redakcji i Administracji: Tarnów, ul. Katedralna 3. Telefon Nr 441. Konto P. K. O. 404.750.

Redaktor i wydawca: ks. Józef Paciorek.

Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.